

POZNAN, 18 sierpnia.

Dzień 12 sierpnia, onę wiekopomną w dziejach polskich rocznicę ostatecznej na sejmie lubelskim w r. 1569 unii Litwy z Koroną i braterskiego połączenia dwóch narodów, obchodzono pomimo stanu narodowej i politycznej niewoli, mniej lub więcej uroczyste, nie tylko w Warszawie i główniejszych miastach polskich, ale wszędzie gdzie tylko kilkunastu razem zebranych znalazło się Polaków, tak w kraju jak za granicą. Spólnie zanoszone modły do Pana Zastępów o rychłe wyzwolenie ze strasznego i tęchącego powszechniej, stanowiły wszędzie główne momenty tego pamiątkowego obchodu. I słusznie robi naród z dnia tego dzień wesela śród smutku i żaloby, bo cóż weselszego nad bratnie dwóch ościennych narodów połączenie? Słusznie też do tej rocznicy szczególnie przywiązuje modły o powrót wolnej ojczyzny, boć pierwszą ręką wolności narodu jest wewnętrzna jego siła, a jedność siłą rodzi.

Dziennikarstwo zagraniczne przypisuje tegoroczny obchód warszawski jedynie ślepej a nawet trwożliwej uległości dla zaleceń i skazówek tajnego jakiegoś komitetu centralnego narodowego. Wszelako wszędzie indziej gdzie tylko przebywał jakiśkolwiek odłamek polskiej społeczności, święcono tak samo albo mało co różnie błogą rocznicę wielkiej unii, chociaż o żadnych rozkazach czy zaleceniach mniemanego jakiegoś komitetu nic niewiedzianno. Przyjąć się więc gdzie, że trafny instykt narodu, z dość licznego szeregu zaszłorocznych świąt narodowych, nieco hojnie mierzonych i gorączkowo obchodzonych w onym roku zdżenia się z długiego letargu, wybrał sobie przewszyskami rocznicę unii Korony z Litwą, jako godło wyznania wiary narodowej, jako święto braterstwa i jedności, jako symboliczną wróżbę siły i pociąg i więc i wolności, których ręką jedyną w tym jednoczeniu, a wybrał dla tego by w trudnych jak zisiejsze okolicznościach to jedno chociaż główne święto narodowe i już od święcenia jego po wieki wieków, da Bóg nie odstępować, ale raczej przekazywać je obyczajem i tradycją z lata na lato, z dzieli na wnuków. I tak się też stanie.

W Warszawie ze spotęgowanem jeszcze przez nieszczęścia i zawody uczuciem zwróciły się wszystkie czyste serca i jasne umysły do święcenia pamięci unii, bo gdzie chwilowe i miejscowe stosunki świata rzeczywistego nie otwierają miłośnikowi ojczyzny swobodnego a szerokiego pola do szlachetnych trosk i prac około dobra tej ojczyzny, rad się on krzepi i znoi zarazem zwrotem do idealnego świata wspomnień i nadziei, część ich w bałwochwalstwo częstokroć zamieniając. Że zaś, mimo wszelkich złudnych pozorów i zapowiedzi moskiewskich, takie pole w Warszawie nie tylko się nie otwiera, ale daleki nawet na nie widok z tej strony zamierzczać się zdaje, trudno niestety dziś temu jeszcze przeczyć. Fałsz przepłatany gwałtem: oto godło Moskwy w Warszawie za Konstantego, podobnie jak za Lamberta, podobnie jak po wsze czasy, i we wszystkiem co się z Moskwy rodzi, lub z nią w ścisły wchodzi spółek.

Nieszczęsny narodzie! Długoż jeszcze tobie tych mak czyscowych?

Dopóty, dopóki własnych win, któreś w nie popadł, nie odkupisz. Obec potęgi które cię w nich na wieki pragnęłyby zatrzymać, prysną wtedy same jak szkło, jak mgły się rozwieją. Byłeś ciemny: pracuj wszelkiemi siłami nad oświatą. Trzymałeś miliony bliźnich i rodaków w poniżeniu, zapomnieniu i niewoli: skwapliwie szerz wolność, miłość i braterstwo. Byłeś ubogim i nieprzemysłnym, bo nie bisiory błyszczące na barkach kilkuset dumnych i rozpróżniaczonych panów, nie zbytki i rozrzutność któreś się chępli, bogactwo narodu stanowią: pracuj więc usilnie, na każdym polu, każde dziecko twe do tego szlachetnego znoju zaprzęgając, bo z niego tylko owoc się rodzi. Stałeś się w samolubstwie wielkich i drobnych możnowładzców twoich najzupełniej niepamię-

tym na pierwsze warunki istnienia i dobra rzeczypospolitej: wysilaj się w ciągle, bezwarunkowe poświęcenia dla pospolitej rzeczy. Straciłeś tradycją nawet rozumu publicznego, a ślepy instykt zachowania nie zawsze wiódł cię trafnie: bądź nie tylko odważnym i śmiałym w danej chwili, bo i lew, który zwierzęciem, ma te przymioty, ale bądź mężnym ilekroć potrzeba, a mądrym zawsze. Ujrzyś wtedy ojczyznę wolną, a szczęście i wesele zawita między dziećmi twoje.

Już po oddaniu do druku słów powyższych, odbieramy telegraficzną wiadomość o powtórny zamachu na życie Wielopolskiego. Pókiż tego obłędu strasznego, który ludziom gotowym swe życie dla mniemanego zbawienia ojczyzny poświęcać, każe się szamotać w ciemnych otchłaniach bezowocnej zbrodni i szalonych pomysłów rozgorączkowanej głowy, a tamuje przystęp wszystkiemu co się ze światła rodzi? Ah! niestety! póty podobno, póki przekleństwo niewoli na gniecionym fizycznie a zwichniętym duchowo narodzie ciężycie nie przestanie; póki danem nie będzie wyzwolonym szlachetnym jego siłom, jedynie skuteczną z obłędem ciemnoty, nieszczęścia i namiętności zwieść walkę. Śmieszna bowiem zaiste, kiedy ktoś u Polaków oczekuje jakiegoś efektu moralnego z nauk, rozumowań i napomnień wychodzących od śmiertelnego ich nieprzyjaciela, albo od tych co z nim trzymają, a nawet od takich co mogliby być chociażby tylko w porozumieniu jakiejskolwiek z nim styczności duchowej.

NPan raczył dowódcy dywizyi, generałowi porucznikowi Mutiusowi, nadać pozwolenie noszenia orderu orła białego, nadanego mu przez cesarza rosyjskiego.

Berlin, 17 sierpnia. NPan udał się wczoraj o godzinie 7 1/4 na plac musztry pod Tempelhof, gdzie obecny był ćwiczeniom wojskowym 8 pułków kawalerii gwardyi i całej załogi berlińskiej. O godzinie 10 3/4 powróciwszy do zamku słuchał król referatów radców gabinetu wojskowego, a o godzinie 12 przyjmował najprzód deputacyą izby panów złożoną z trzech marszałków izby i 30 posłów. Obiedwie deputacje składały królowski swe życzenia z powodu nowonarodzonego księcia. O godz. 2 z południa wyjechał król nadzwyczajnym pociągiem kolei żelaznej do Magdeburga, gdzie odbył przegląd nad 13 brygadą piechoty, a wieczorem powrócił na zamek Babelsberg.

Na wczorajszym posiedzeniu izby poselskiej zajmowano się rugami wyborczymi i obradowano nad petycyami. O godz. 11 1/2 odroczone posiedzenie z powodu, że deputacya złożona z marszałka i 30 posłów udała się do króla i księcia następcy tronu, w celu złożenia im w imieniu izby życzeń z okoliczności narodzin młodego księcia. O godzinie 1 3/4 zagał marszałek na nowo posiedzenie, zdając sprawę o przyjęciu deputacyi. Następnie obradowała izba dalej nad przedmiotami będącymi na porządku dziennym.

Celem przeprowadzenia rozporządzenia wydanego przez ministra wojny a tyjącego się zakupowania bezpośrednio od producentów potrzebnych naturalii dla armii, zalecono naczelnym prezesom wszystkich prowincyi, ażeby się starali zwrócić uwagę producentów mianowicie wielką liczbę pomniejszych właścicieli ziemskich na korzyści, jakie dla nichby wynikły z dostawy żyta, owsa, siana i słomy do królewskich magazynów wojskowych. Zarazem zalecono naczelnym prezesom, ażeby zawezwali władze i ródcentów do zdawania raportu ministrowi wojny, gdyby się jakie przeszkody lub trudności nadarzyły w przeprowadzeniu zamiarów w mowie będących.

Jak słyszała Wyrttembergia postawiła wniosek o zwolnienie konferencyi celnej, któraby obradowała nad austriackimi propozycyami celnymi. Bawarya również uznała stosowność podobnych obrad.

Wedle wiadomości nadeszłej z Baden-Baden rozpowszechniła się tamże wieść, że ministra wojny Roona zastąpić ma generał Bonin.

Posał króla włoskiego u tutejszego dworu hr. Launay, który w lipcu wyjechał był do Turynu, powrócił znowu na swą posadę. Pogłoski zatem, jakoby hr. Launay miał otrzymać inne przeznaczenie, upadają.

Austriacki minister spraw wewnętrznych, hr. Rechberg, przesłał jak wiadomo, rządowi pruskiemu notę z okoliczności uznania Królestwa Włoskiego przez gabinet berliński. Ton tej noty nie jest koniecznie uprzejmy, a mianowicie zawiera następujące zdanie: Gwarancye, jakie Prusy od króla włoskiego uzyskały „nie są warte papieru, na którym je spisano.“ Odpowiedź hr. Bernstorffa jest stanowcza i energiczna. Mianowicie co do zwykłego pomienionego ustępu, wypowiada minister pruski, że Prusy właśnie ze względu na Austrię i posiadłości jej terytorjalne w Włoszech domagały się pomienionych gwarancyi.

Ponieważ jednakże Austria gwarancyom tym tak mało znaczenia przypisuje, Prusy w przyszłości nie będą się starały ujmować się za interesami austriackimi i ściśle się na tém ograniczą, czego żąda prawo związkowe i stosunek Prus do związku w najściślejszym pojęciu.

Aeronauta Regenti przedsięwziął dziś po południu z placu przed zakładem Krolla swą 53 podróż napowietrzną. Przy nim znajdował się pomiędzy innymi znany literat i turysta Hans Wachenhusen. Pan Regenti zamysla nim Berlin opuścić, przedsięwziąć jeszcze kilka podróży, zwłaszcza jeżeli znajdzie towarzyszków podróży.

Jak dawniejszymi laty tak i w tym roku odbyło się dnia 15 sierpnia w tutejszym kościele św. Jadwigi nabożeństwo z powodu imienin cesarza Napoleona. Prócz urzędników tutejszego poselstwa francuskiego, którzy w bliskości wielkiego ołtarza miejsca zajęli, byli obecni tej uroczystości Francuzi tu zamieszkałi i wielu tutejszych katolików. Proboszcz Karger odprawił mszę, poczem odśpiewano uroczyste „Te Deum.“

Tutejszy Publicista pisze w najświeższym swym numerze: „Rząd się spodziewa, że polskie stronnictwo arystokratyczno-klerykalne w obec pojawienia się Mierosławskiego agitacyi socyalno-demokratycznej tak się przestraszy skutków swęj opozycyi przeciwko rządowi, że od niej odstąpi i nareszcie silnie się połączy z powagą rządu. Tuby jednakże wedle naszego zdania, jeżeli istotnie by się stać miało, tak długo trwało, dopókiby groziło owo niebezpieczeństwo; a potem by też pewnie znowu się rozpoczęła agitacya arystokratyczno-klerykalna. Nemesis, zrodzona przez podział Polski, długo jeszcze, jako przestrogający przykład, żyć będzie.“

Berlin, 17 sierpnia. Nienuknione przesilenie wewnętrzne z powodu najzupełniejszej dysharmonii reprezentacyi ludu z władzą wykonawczą, zbliza się wielkimi krokami do ostatecznego swego stadium. Jak to już wielokrotnie wspominałem i objaśniałem, materyą, przy której walka pomiędzy wolnomyślnym parlamentem pruskim a reakcyjnym ministerstwem przyjdzie do rozstrzygnięcia, będą nie żadne ogólne kwestye polityki wewnętrznej lub zewnętrznej, ale raczej specjalna kwestya świeżo dokonanej reorganizacyi wojska, sprowadzona na arcypraktyczne i ominąć się niedające pole rozpraw nad budżetem ministerstwa wojny. Wedle konstytucyi król jest naczelnym wodzem wojska; do niego więc, czyli do odpowiedzialnych jego ministrów należy w zupełności rzecz urządzania tego wojska w sposób, jaki się im najwłaściwym być widzi. To też władza wykonawcza zreorganizowała armię pruską lat temu dwa po swojej myśli, i ani ministerstwo obecne, ani, jak powiadają, samże piastun korony, tej reorganizacyi cofnąć nie myślą, uważając ją za niezbędną dla potęgi i znaczenia Prus. Choćby jęj za taką już dziś nie uważali, przynajmniej potrzeba, że takie kroki, jak zupełne przekształcenie składu i organizmu kilkakroćstosięczonej armii, nie należą do rzeczy, któreby bez największego niebezpieczeństwa dla finansów państwa i siły tej armii co lat parę robić i odrabiać było można, wedle zmiennych życzeń, uwidzeń, a chociażby nawet i postanowień tego lub owego czynnika władzy prawodawczej. Z drugiej strony, wedle téjże konstytucyi, reprezentacya ludowa ma prawo rozbiegania i uchwalania corocznego budżetu; wydatki rządowe czynią się tylko na zasadzie budżetu, budżet zaś musi być osobną ustawą, każdego roku ustanawianą, a ustawy jak wiadomo niemasz bez przyzwolenia każdego z trzech czynników władzy prawodawczej, to jest, jak w obecnym przypadku, bez przyzwolenia izby poselskiej. Otóż owa reorganizacya, od której rząd odstąpić ani chce ani myśli, wymaga ogromnych wydatków, o których przyzwoleniu izba poselska ani chce słyszeć. Ponieważ tak władza wykonawcza jak reprezentacya ludowa mają formalne prawo po sobie, a obu strony upór przy tém formalnym prawie wyraża niepodobną na czas dłuższy anomalią w organizmie państwa; oczywista więc, że kiedy dobra wola zgodnego załatwienia tej anomalii sprowadzić nie chce czy nie może, natura rzeczy musi jakieś wyjątkowe sprowadzić rozwiązanie sporu. Rzeczy dziś tak stoją, że komisya budżetowa izby poselskiej, roztrząsającą przedwstępnie budżet wojskowy, wysegregowała z wielką pracą swego głównego referenta z rubryki zwyczajnych wydatków na wojsko, czyli z tak zwanego ordinarium, wszystkie te pozycye, które zdawały się jęj być następstwem nowęj reorganizacyi armii, by je przenieść do rubryki wydatków nadzwyczajnych, czyli do tak zwanego extraordinarium, a dokonawszy takowego przeniesienia, wykreśliła je następnie z nadzwyczajnego nawet budżetu, po części jakoby niepotrzebne i zbyt uciążliwe dla kraju, po części jakoby nieprawne, bo zmierzające do zmiany prawem zaprowadzonego a prawem dotąd niezmodyfikowanego stosunku landwery i służby wojskowej w ogóle. Zdaje się, że komisya budżetowa ukończy za tydzień odnośne swe obrady przedwstępne; zejdzie potem jeszcze z tydzień na napisanie, wydrukowanie i rozesłanie raportu, tak że stanowczęj walki o budżet wojskowy na plenarnych posiedzeniach izby, przed pierwszemi dniami września spodziewać się nie można. Czy się ona w ten czy w inny sposób obróci, przypuszczać się godzi, iż około połowy września ujrzymy wreszcie koniec tegorocznego sejmowania. Co rząd w obec tak bliskiej a tak groźnej dla niego walki parlamentarnej uczynić zamysla? niewiadomo, zdaje się tylko niewątpliwą, że ustąpić nie myśli. Podobno pochlebia on sobie, że w ostatniej jeszcze chwili, uda mu się już to temi już owymi sposobami poodrywać pojedynczych posłów od dzisiejszęj większości owozycyjnej i jaką taką

zapewnić sobie większość przy najglówniejszych przynajmniej pozycjach budżetu wojskowego.

Na wczorajszym posiedzeniu izby poselskiej obradowano między innymi nad sprawozdaniem sejmowej komisji do spraw rolniczych względem różnych petycyj. Z kolei przyszła pod rozprawy petycja dyrektora poznańskiego centralnego towarzystwa rolniczego, żądająca się na odmówione sobie uznania ze strony rządu, z czego oczywiście liczne płyną utrudnienia w rozwoju błogiej działalności towarzystwa. Komisja sejmowa wniosła o przejście do porządku dziennego. Poseł szubiński, p. Kantak, który jest zarazem członkiem rzeczonych dyrektora, zabrał głos, by poprzeć stawiony przez siebie wniosek przeciwny, to jest wniosek przekazania petycji rządowi do uwzględnienia. Szanowny poseł pierwszy raz nieco dłużej w parlamencie przemawiał (słów kilka, które przed miesiącem przy obradach nad petycją miasta Wielichowa powiedział, nawiasem były tylko odparciem zaczepki p. Vinkego) i od razu objawił się jednym z najlepszych i najcenniejszych mówców koła polskiego. Mówił nader jasno i nader logicznie, spokojnie, pomiarkowanie w formie, z wybornym jednak cieniowaniem głosu i przyciskiem, co mowie j-go, mimo umiarkowania jęj formy, wielką nadawało siłę, a przytém, lubo całkiem z pamięci mówił, wysławiał się jak najpiękniejszą niemiecką. Wszystkie te zalety, do których dodam jeszcze jak najgruntniejsze i najpracowitsze przestudyowanie i obrobienie poprzednie całej dość zawilętej kwestyi, sprawiły, że jakkolwiek mowa jego bardzo była długa, bo przynajmniej półtóry godziny trawja, jakkolwiek mieżył jęj początkiem a końcem zasła dwugodzinna przerwa z powodu wysyłania winszującej deputacyi do króla i następcy tronu z okoliczności świeżych urodzin księżęcego niemowlecia, jakkolwiek przedmiot w ogóle był niemi y izbie, bo polskich dotyczył stosunków a specjalnością swoją i drobiazgowym zakwianiem mógłby być nawet szczerze nam przychylnych zrazić, znużyć i zniecierpliwic: mimo to wszystkie jednak słuchano mowy cały czas z uwagą, z interesem i po jęjskończeniu, każdy bezstronny dostrzegacz mógł po moralnej atmosferze izby zmiarkować, że audytorjum niemieckie jest przekonane o słuszności przedstawionej sprawy i że nie wiele brak, żeby wzdragających się jeszcze, zdobyć zupełnie w tej specjalnej kwestyi. Tę zbywającą nie wiele dostarczyła z jędnęj strony bardzo słaba obrona wniosku komisji przez posłów Bonina (naczelnego prezesa poznańskiego), Petersona (bydgoskiego burmistrza) i ministra hr. Itzenplitza, z drugiej strony odezwanie się jednego z koryfeuszów partyi postępowej, pana Henniga, za wnioskiem p. Kantaka. W skutek nastąpięcego zamknięcia dyskusyi nie dostali się już wcale do głosu, p. Godschevski (niemiecki poseł łabiszyński), który chciał za komisją, i pp. Janiszewski, Reichensperger (starszy), Saucken (młody postępowiec), którzy chcieli za wnioskiem p. Kantaka przemawiac; podobniez musieli i p. Kantak zrezygnować na replikowanie przeciwnym sobie mówcom. Przyszło jeszcze w końcu do zamiany różnych uwag osobistych, poczem marszałek izby przystąpił do głosowania. Wypadek zdawał się z początku wątpliwym, wreszcie jednak większość odrzuciła przejście do porządku dziennego, przychylając się do wniosku p. Kantaka. Niewątpliwie wielka część zasługi tego małego zwycięstwa wybornej i przekonywującej jego należy się mowie; tać sobie wszelako nie należy, iż usposobienie izby pruskiej dla Polaków i dla wszelkich ich praw, spraw, wniosków i interesów tego jest rodzaju, że chociażby sam Demostenes przemawiał za nimi, chociażby prawda jak słońce jasna na stole leżała, nie potrafiłoby to jednak skaptować ich głosów, gdyby poboczny jeszcze nie zachodził tego powód. Otóż tym powodem w obecnym przypadku, zdaje mi się, była chęć stronnictwa postępowego, aby w obec bliskiej a dla niego jak najżywniejszej walki o budżet wojskowy, w której to walce większość może być wątpliwą, zyskać sobie jakośkolwiek umysły Polaków pewną względnoscą w całkiem niewinnęj politycznie a najwyraźniej słusznej sprawie owęj petycji agronomicznej, i zapewnić sobie ich współdziałanie. Dla podobnych mniej więcej pobudek część frakcyi feudalnej odezwała się była przed paru miesiącami, przy sposobności językowej petycji p. Koczorowskiego, ze względami dla Polaków frazesami. Stara to na świecie historia, mianowicie w handlu, prywatnych interesach i w polityce, że każdy radby za jak najtańszą cenę nabyć sobie co mu chwilowo potrzeba. Dość oryginalnie w obecnym przypadku robiło wrażenie, że właśnie p. Hennig z Brodnicy (częściowy spózwawodnik naszego dawniejszego posła brodnickiego, Łyskowskiego), ów zacięty nieprzyjaciel Polski i Polaków, ów żarliwy germanizatorzei Michałowski, i propugnator idei Nationalverein nad dolną Wisłą i dolnym Niemnem, wziął na siebie drażliwą i niemilą rolę przemawiania w imieniu stronnictwa postępowego, za sprawą bronioną przez polskiego posła Kantaka. To też czynił to z różnemi zastrzeżeniami i przyznając się sam do wielkiej niepopularnosci swego imienia w dziennikarstwie polskim. Na zakończenie jeszcze kilka spostrzeżeń nad składem większości która się oświadczyła za wnioskiem Kantaka. Prócz polskich posłów głosowało za nim całe niemal stronnictwo postępowe niemieckie z małemi bardzo wyjątkami, i tak np. p. Behrend z Griańska, nie mogąc na sobie przenieść żeby za Polakami głosować, wyszedł z izby by się różnić od kolegów, natomiast doktor Kosch, żydowski lekarz z Królewa, oddał głos prawie sam jeden z postępowego stronnictwa, wręcz za przejściem do porządku dziennego; dalej głosowała za Kantakiem większa część katolickiego stronnictwa, z wyjątkiem wszelako posła Rohdena. Za przejściem do porządku dziennego powstałi zwolennicy Vinkego, dalej lewe centrum czyli stronnictwo Harkorta i Bockum-Dolfsa, wreszcie feudalisci. I tu wszelako były wyjątki, i tak np. sam naczelnik stronnictwa, zacy Bockum-Dolfsa, głosował przeciwko całemu własnemu stronnictwu za bronioną przez polskich posłów słuszną sprawą centralnego Towarzystwa poznańskiego; Harkorta nie mogłem dostrzedz; nie musiało go być w izbie, bo ten prawy mąż statecznym zawsze naszym i wszelakiej słuszności okazywał się przyjacielem. Obecnym na posiedzeniu polskich posłów było 14, słysząc jednak, że wielu porożędzało się znów wieczorem do domów. Oczekiwać się po ich uczuciu obowiązku godzi, że wszyscy bez wyjątku stawiają

się na arcyważne i rozstrzygające obrady końcowe nad wojskowym budżetem. Inaczej, trudno by prawdziwie wyrozumiec, po co tyle zachodu o 23 posłów polskich, jeżeli przy kwestyi gdzie kilku posłów może przewazyć szalą przyszłych losów całego państwa pruskiego z którym Poznańskie najściślej przecież połączone, miałyby tylko ich kilkunastu raczyć zjechać.

KROLESTWO POLSKIE.

Warszawa, 13 sierpnia. Dzisiejszy Dzień. Powsz. ogłasza w urzędowej swęj części co następuje:

„W dniu 27 lipca (8 sierpnia) rb. odbył się stósownie do ogłoszenia ceremonialu, obrzęd chrztu św. JCWysokości w księcia Waclawa, nowonarodzonego syna JCWysokości w. księcia Konstantego, dostojnego namiestnika w Krolestwie. O godzinie 11 przed południem, zebrali się na pokojach pałacu królewskiego w Łazienkach dygnitarze cywilni i wojskowi w paradnych mundurach, tworząc szpaler, którym postępował orszak ceremonialny, stósownie do programu, przechodząc od wejścia na pokoje aż do kaplicy dworskiej. Obrzędki religijne nad nowonarodzonym w księciem dopełnił wedle rytuału wschodniego kościoła, protojeręj kaplicy Łazienkowskiej. Rodzice chrzestni reprezentowani byli przy tym uroczystym obrzędzie: Najjaś. cesarz i król, Ich CWys. w. księżęta Aleksander i Mikołaj (starszy) i JW. księżę sasko wejmarski, jako ojcowie chrzestni przez JCWysokość w. księcia Aleksandra Aleksandrowicza, zaś Jęj KMosć, królowa niderlandzka i JCWys. w. księżniczki: Olga, Marya i Katarzyna, jako matki chrzestne, przez JCWysokość w. księżniczkę Olę Konstantynówną. Straż honorową w pałacu trzymał oddział pułku lejbgardyi ułanów, umyślnie w tym celu z cesarstwa sprowadzony. Po dopełnionym chrzcie św. Ich CWysokości, w towarzystwie dam, frejlin i kawalerów dworu, odjechały do Belwederu. Wieczorem dany był teatr dworski w pomarańczarni Łazienkowskiej i wszystkie gmachy rządowe i miejskie zostały oświetlone. Nazajutrz danym był wielki obiad w pałacu królewskim w Łazienkach, na który dygnitarze wojskowi i cywilni zaproszeni zostali. Wieczorem zaś tak jak dnia poprzedniego, miało miejsce widowisko w teatrze nadwornym pomarańczarni Łazienkowskiej.“

„Naj. Pan za dostojnym pośrednictwem JCWys. w. księcia namiestnika i Naj. Pani za dostojnym pośrednictwem JCWys. w. księżny Aleksandry Józefównęj, raczyli przez depesze telegraficzne, nadesłać łaskawe wyrazu swego współczucia dla JW. naczelnika rządu cywilnego Krolestwa i jego rodziny z okoliczności zamachu na jego życie.“

„JCWysokość w. księżna Helena Pawłówna, przez depeszę, telegraficzną z Badenu datowaną, raczyła oznajmic JW. naczelnikowi rządu cywilnego Krolestwa, wyrazi współczucia z okoliczności zamachu na jego życie.“

„Nowo przybyły do Warszawy konsul generalny francuski JW. de Valbesen, w towarzystwie kanclerza konsulatu p. de Berenger, w dniu wczorajszym odwiedzili JW. naczelnika rządu cywilnego wyrażając współczucie z okoliczności zamachu na jego życie.“

„JW. naczelnik rządu cywilnego, z okoliczności zamachu na jego życie, otrzymał z różnych stolic Europy przez depesze telegraficzne i listy, wyrazy współczucia od dygnitarzy i innych osób.“

Warszawa, 14 sierpnia. Dzisiejszy Dziennik Powszeczny zamieszcza następujące rozporządzenia:

„Na życzenie JCWysokości w. księcia namiestnika, Naj. Pan najmilszociwili rozkazać raczył, aby biblioteka główna Krolestwa, dubletami cesarskiej publicznej w Petersburgu biblioteki wzbogaconą została. W skutek tego, pierwszy transport złożony z 17.000 tomów dzieł obejmujących teologię, nauki przyrodzone, lingwistykę i klasyków, w dniu onegdajszym przybył do Warszawy. Jak niedawno JCWysokość, przeznaczeniem pałacu prymasowskiego na gimnazjum, troskliwością swą o dobro zakładów naukowych średnich okazać raczył, tak ten nowy dar za Jego przyczynieniem się otrzymany, okazuje, że i szkoła główna i należąca do niej zbory, wysokiej opieki Jego doznają.“

„Z upoważnienia JCWysokości, w. księcia namiestnika, oraz na zasądzie artykułu 9 najwyższego ukazu z dnia 24 maja (5 czerwca) r. 1861, o radach powiatowych, JW. naczelnik rządu cywilnego Krolestwa, mianował komisarzem rządowym przy radzie powiatu miechowskiego, Zygmunta hr. Wielopolskiego, szambelana JCKMosci.“

„Komisya rządowa wyznań religijnych i oświecenia publicznego, na posiedzeniu w dniu 14 lipca r. b. odbytem, postanowiła: a) aby stypendyci kształcący się kosztem skarbu Krolestwa w uniwersytetach St. petersburskim i moskiewskim, którzy powinni byli ukończyć w r. b. kurs IV, wrócili bezwarunkowo do kraju, dla przeznaczenia ich do służby publicznej, stósownie do uznania właściwej władzy. b) aby stypendyci uniwersytetu St. petersburskiego, którzy w roku zeszyłym szkolnym 1861/62 uczęszczali na kurs III, przeniesieni byli do uniwersytetu w Moskwie, dla ukończenia kursu IV wespół z tamiecznymi stypendystami przechodzącymi na kurs IV w roku biejącym. c) aby stypendystom, którzy w upłynionym roku szkolnym 1861/62 uczęszczali na kurs II w uniwersytecie St. petersburskim, ddać do woli, lub kończyć dalej nauki w uniwersytetach cesarstwa o własnym koszcie, lub wrócić do kraju dla rozpoczęcia na nowo kursów w szkole głównej w Warszawie. Tym ostatnim, z uwagi, że utrzymanie się będzie tu dla nich łatwiejsze, komisya rządowa wyznaczyła, tytułem zasiłku, tylko po rs. 150 rocznie każdemu, przez ciąg lat 4, jeżeli na to zaśługiwać będą, z obowiązkiem jednak odśłużenia rządowi poniesionych kosztów na równi z seminarzystami szkoły głównej.“

— Piszą ztąd, d. 11 bm., do Cza s: Nie rozumiemy metody rządowej kolejnego zwolniania rad powiatowych. Nie uważamy wątpliwosci, że jednoczesne zwolnianie tych rad, w całej Kongresowce, ułatwiłoby ich przeprowadzenie, jak i przeprowadzenie kwestyi włosińskięj. Kolejne zaś zwolnianie, może mieć taki skutek, że początkowo zwolnane, nie zechcą wziąć odpowiedzialności za inicjatywę, nie będą pewnymi skuteczności działania pod rządem wojskowym i w stanie obłędzenia, jakkolwiek opinia publiczna (wszystkich odcieni) nie oświadcza się

bynajmniej przeciw zwolnaniu mając na uwadze załatwienie sprawy włosińskięj, i jest za tē, aby członkowie rad miejskich swoje zajęli, a e także aby spełnili ściśle obowiązki i nie byli parawanem. Kolejne zwolnianie rad przez rząd pochodzi albo z obawy i wahającego się charakteru rządu, a bo tēż co prawdopodobniejszą jest rzeczą, z systemu odwlekania i odkładania na czasy późniejsze rozwiązania kwestyi włosińskięj. W ostatniem przypuszczeniu utwierdza nas artykuł w Dzienniku Powszecznym, o sposobach wykonania prawa oczyszczowania z urzędu, w którym czytamy tak zwane objaśnienie dla włosińców ułożone i przyjęte przez rząd tj. przez radę administracyjną. Objasnienie to nie tylko że jest napisane niewyraźnie i nieprzystępnie dla ludu, ale nadto podstępnie, bo z całej chmury słów cieniemych i zawilętych będą włosińcom tylko wyrazi „wdzięczność dla cesarza“, „jedyny opiekun i dobroczyńca cesarz.“ W objaśnieniu nie ma nawet wzmianki o staraniach i dobrej woli właścicieli dla włosińców, która się wyraziła w tylokrotnych usiłowaniu i inicjatywie jaką dawała w celu uwłaszczania włosińców. Objasnienie to zamiast nosić charakter jednoczący poróżnione warstwy społeczeństwa ma tylko wydatne piętno eksploatacyi tēj kwestyi na rzecz siły rządu rosyjskiego, które to eksploatacyi było jednym z głównych powodów trudności uregulowania stosunków włosińskich. Zwracamy uwagę obywateli na te okoliczności, i przypominamy cośmy już nie raz wypowiedzieli, że rząd nie dąży szczerze rzeczywistości do dobrego uorganizowania społeczeństwa i że pozornie tylko delegacyom z rad pozwala działać, sam zaś psuje przez swoje z góry objaśnienia dobry skutek tego działania. Gdyby rząd nie stawał na zawadzie, i nie wstrzymywał rozwiązania sprawy włosińskięj różnemi trudnosciami, byłaby ona już dawno rozwiązana przez uwłaszczzenie. Jakkolwiek rząd sobie postąpi, jakiegokolwiek trudności i niedogodności z jego antyspołecznego kierunku wynikną jeszcze w przyszłości, opinia publiczna jest za przyjęciem udziału w radach; przekonana jest bowiem, że działanie instytucyi tēj łatwiej przenoże opór włosińców i przedęj neutralizuje złą wolę rządu, niż pojedynczy człowiek, szukający w dowolności umów sposobów wyjścia z fałszywego stosunku społecznego. Z drugiej strony otworzenie rad nie zmusza narodu do zejścia ze stanowiska dotychczasowego opozycyjnego i wytrwałego trwania przy swych prawach; rady bowiem z atrybuty ustawy objętych sądząc, nie będą instytucjami, któreby mogły dawać kierunek opinii; jak to widzimy w Warszawie, gdzie rada miejska, ograniczoną będąc przez rząd, który jęj nawet sprawozdań z czynności drukować nie pozwala, na opinię polityczną kraju wpływać nie może. Rząd usiłuje wprawdzie przez rady osłabić stanowisko opozycyi, usiłuje przez nie asymilować z sobą naród, skłonić go do zdęcia żaloby, ale nie jest tego w stanie dokazać i nie dokaże nigdy, nie tak dla opozycyi jaką w radach znajduje, jak raczej dla nętego ich znaczenia w obec szerokiej skali potrzeb narodowych. Nie ma się więc czego obawiać, ażeby rady miały zachwąć wytrwałe kroczenie narodu do jego przyszłości, bo gdyby tak kusily się, od razu zostałyby w odosobnieniu, z drugiej zaś strony, przy sumiennem a pilnem i rozumnem wykonywaniu obowiązków, mogą, mianowicie też rady powiatowe w kwestyi włosińskięj, przynieść nie mały pożytek.

Dziennik Powszeczny z 9 tm. donosi, że pałac Prymasowski, w którym były mieszkania jenerałów, w księżę r pamiątkę chrztu ks. Waclawa, oddać kazał na gimnazjum W pałacu tym jako w srodku miasta położonym, jest bardzo dogodne pomieszczenie dla szkół, ale bardzo jest niewłaściwą formą jakiejś rząd użył na oddanie go pod rozporządzenie komisji oświecenia, forma łaska i dobrodziejstwa, którego tu niema. Sprawca zamachu na p. Wielopolskiego, nazywa się Ludwik Ryll, litograf, lat 19. Zamach cały w Dzienniku Powszecznym nie dość wiernie opisany, relacya którą wam w poprzednim liście podałem, zgodniejsza jest z prawdą od relacyi urzędowej Dziennika. Mówią, że Ryll miał z sobą truciznę (strychninę) i jak jedni twierdzą, zażył ją przed zamachem i ztąd nastąpiło osłabienie i nieprzytomność; drudzy twierdzą, że zażył ją po zamachu, a nawet jest wieść wątpliwa bardzo, że już nie żyje; to pewna, że w drodze do cytadeli na gle zżółkł a potem zsiniał.

Nominacye na rektorów gimnazjów nie zupełnie zadawalniają, radzimy p. Krzywickiemu zwracać uwagę na moralną i narodową wartość ludzi, jeżeli może wpływać na te nominacye.

W. księżę Aleksander wyjechał do Petersburga, a dzisiaj wyjeżdża bawiący tu p. Stieglitz, bankier petersburski.

Prześadowanie trwa w całej sile. Rewidują domy, jak np. dom szanownej pani Bogusławskiej na ulicy Elekoralnej; zatrzymują dyliżanse na drodze i stacyach i poddają rewizji jadące osoby. Nigdzie nikt nie jest pewnym ani w domu ani na ulicy, ani w kościele, gdzie znowu mnóstwo policjantów bywa. Aresztowano Swizalskiego litografa, Józefa Maciejowskiego, dwóch braci Grupczyńskich z Tamki; Lekeczyńskiego urzędnika, trzy kobiety nie znane mi z nazwiska, które już wypuszczono; Rolskiego, Eugenisza Olszewskiego obywatela wiejskiego; Bogusławskiego urzędnika z komisji skarbu; Kolczyńskiego urzędnika z banku i Moczarskiego obywatela z pod Siedlec, za którym, mając sobie przez policmajstra obiecane znaczne wynagrodzenie, chodził i szpiegował dozorca policji Morawski, przebrany po cywilnemu; aresztowali także ojca i syna Neumarków, nie wiadomo za co, ale podobno za stosunki z synem za granicą bawiącym. Ta wyteżona czynność policyjna, naraża rząd na różne śmieszności i wiare w najfałszywsze denuncyacye i tak ktoś zadenuncyował, że Garibaldi wysłał emisaryszów do Polski, których wszędzie policja szuka; szuka ona także w Warszawie jenerała Türra, który zapewne nie myśli o odwiedzeniu Warszawy; szuka Bóg wie już kogo, bo wszędzie widzi cienie rewolucyi i straszne postacie własnego przerwania, a raczej usiłuje je widzieć dla własnej korzyści. Ambasady rosyjskie zagraniczne, mianowicie też paryska czynna jest bardzo w donoszeniu fałszywych wieści. Doniesienie jęj o działaniach emigracyi, kursujące po Warszawie, wykazuje ogromną pochopność do sądzenia z pozorów i zdolność bez żadnych danych kombinowania i domyslania się niestworzonych rzeczy.

N. Warszawa, 15 sierpnia (godz. 8 1/2 wieczór). Żyjemy wśród najsmutniejszych wstrząszeń, dzień każdy przynosi je nam nowe. Przed pół godziny rozesała się wieść, która ciężkim smutkiem na miemieście całego zaległa: nowy zamach na życie Wielopolskiego. Szczegóły na prędce zebrane spisuję.

Wielopolski codziennym swoim zwyczajem jechał wieczorem o 7 god. wraz z żoną i synem w aleje łażeniowskie. W pobliżu ogrodu zwanego „Doliną szwajcarską“ wprost koszar ujazdowskich, zbliżył się do wolno jadącego powozu młody człowiek i rzucił się z dobytym sztyletem na margrabiego. Józef Wielopolski odbił ręką cios wymierzony przeciwko ojcu, a następnie wyskoczył z powozu i pogonił za uciekającym sprawcą czynu. Nastąpiła chwila pasowania, na którą nadbiegł Wielopolski (ojciec), ze strony sprawcy zamachu usiłowania bronienia się sztyletem. Na chwilę tę nadzieję kilka powozów, zbiega się publiczność, zbrodnicę z pomocą nadbiegłych schwyty, rozbrojony, oddany w ręce policji. Wielopolskiego odprowadzono do powozu z objawami współczucia, powozowi jego towarzyszyli powozy przejeżdżających po alei.

Wrazem jakiego wydarzone wypadki w mieście całym sprawiły, niemylnie objawy współczucia dla Wielopolskiego na miejscu wydarzenia mu okazane, są dla nas prawdziwą w ciężkim smutku pociechą, bo świadczą niemylnie, że kraj nie uznaje mordu za broń którą walczyć mu się godziło z nieprzyjacielem, tym więcej walczyć przeciw człowiekowi, który dziś ma uznanie człowieka zasługi. Niestety kraj pozbawiony środków wszelkich wyjawienia swojej myśli i żadnym objawem nie zdolny wyrazić potępienia jakie rzucić pragnie na czyn, który za haniebny uważa.

Jedyną naszą ucieczką są dzienniki w prowincjach polskich większej swobody prasy używających. One winny wziąć na siebie wypowiedzenie oburzenia na czyn i na rząd który postępowaniem swoim budzi w jednostkach fanatyzm rozpacz, nie- przebiegający w środkach.

P. S. Sprawca zamachu nazywa się Rządca, był pracownikiem w zakładzie litograficznym Regulskiego.

FRANCYA.

Parvz, 11 sierpnia. Cesarz przed wyjazdem z Vichy zwiędził jeszcze raz okolice dawniej Gergowii, gdzie nowe ślady starożytnego obozu Cezara odkryto.

— Jeden z antykwarzy paryskich wystawił na widok publiczny tiarę papieską z kutego żelaza; ma to być tiara wojenna Juliusza II, której ten papież w swoich wyprawach jako hełmu używał.

— Nowy dziennik paryski La France, który się od dwóch dni pod redakcją senatora Lagueronniera pojawił, donosi, że papież wydał okólnik do katolików wschodnich, zalecając im, żeby Turcy przeciw Czarnogórcom nie wspierali, ponieważ katolicy z pożądanymi wspólnie przeciw chrześcijanom walczyć nie powinni.

Bardzo nie miłe w kołach rządowych tutejszych zrobiło wrażenie oświadczenie Bawaryi, która nie chce przystąpić do traktatu handlowego francusko-pruskiego. Bawarya zrobiła ten krok, narażając na szwank istnienie związku celnego niemieckiego, tak z poduszeczenia Austrii, do której się wiele bardziej nakłania niż do Prus, jako też z mepochamowanej nienawiści swojej przeciw Francji i Napoleonowi III.

— Zdaje się rzeczą pewną, że nie 25 lecz 30 tysięcy ludzi cesarz postanowił wysłać do Meksyku; ponieważ się tam brak szarych najdotkliwiej czuć daje, przeto zaczęto w Algeryi szwadron szaserów afrykańskich i trzy szwadrony spachisów umieszczać na statkach, które podobno już w sobotę odplyną. Po dług niepewnych doniesień nie pogorszyło się wcale położenie generała Lorencez, owszem związek między Vera Cruz i Orizabą jest podobno przywrócony; temu przeciwiwiają się jednak wieści, ogłoszone w ostatnich dziennikach angielskich, jakoby słynny dowódca partyzantów meksykańskich, Gomez el Bizarro, wojennymi bandami drogę do Vera Cruz obsadził i nawet temu miastu zagrażał.

WŁOCHY.

Turyń 16 sierpnia Wedle wiadomości nadeszłych tu z Neapolu odbyła się w tym mieście demonstracja wśród okrzyków: „Niech żyje Garibaldi.“ Na wielu balkonach zatknięto chorągwie. Wojsko powitano okrzykiem: „Niech żyje armia.“ Wieczorem przywrócono spokój.

— Pokazuje się coraz jaśniej, piszą stąd do Gazety Kolońskiej, że rząd polegać nie może na niższych władzach na

Sycylii. W Palermie pomimo zakazu i pod oczyma policji wysadzono na ład pewną ilość ochotników w małych oddziałach. W Caltanisetta, gdzie gwardya narodowa Garibaldegò z najwyższym uniesieniem przyjęła, władze miejscowe nie okazały również wielkiej sprężystości, z tych też powodów Ratazzi rozporządził, ażeby prefekci i podprefekci miejsc dotkniętych przez ekspedycyę opuszczali swe miejsca zamieszkania, jeżeli nie są w stanie stawić Garibaldiemu stanowczego oporu. Do Sycylii przeznaczone wojska już wszystkie tam wyładowały, a generał Ricotti może rozpocząć swe operacye.

— Codziem jest trudniejszą wyobrazić sobie prawdziwy stan stósunków na Sycylii. Garibaldi operując naumyślnie wystawia się w podwójnym świetle, lub też rozszerza fałszywe wieści, ażeby nie dać odgadnąć prawdziwych swych zamiarów, podczas kiedy Ratazzi, jest to dziś już faktem, wszelkie wiadomości do Turyń nadchodzące przerobione dalej telegrafować każe, lub też zupełnie ich nie wyjawia. Wiadomości zatem z Sycylii ograniczają się na listach prywatnych i pogłoskach, bo turyńskie i marsylijskie depeze są nie bardzo pewnym źródłem. Garibaldi bawił wedle ostatnich telegramów w Castro Giovanni, a zatem w punkcie centralnym wyspy; ochotnicy jego rozproszeni lecz tylko na to, żeby się w innem miejscu zebrać do zaambarkowania się na okręty. Jenerała Cugia, którego wysłano prawie z władzą dyktatorską na Sycylię, przyjęto bardzo ozięble; minister wojny uważał przeto za rzecz potrzebną, posłać za nim młodego generała w osobie Ricottego, któryby energicznie rozkazy rządowe przeprowadzał. W Palermie, mianowicie pomiędzy picią piękną wzmagając się oburzenie przeciwko Ratazzemu i tylko jen. Medici jest do zawdzięczenia, że dotąd nie przyszło do rozruchów. Cugia nie pozwala lądować ochotnikom w Palermie, ale cóż to pomoże, kiedy ci lądują na innych miejscach. W Marsali podała się rada municypalna do dymisji, ponieważ razem upaść chciała z swym potępionym syndykiem, przyjacielem Garibaldegò; w Caltanisetta odwołał generał Cugia prefekta, ponieważ ten trzyma z Garibaldiem. Tak Sycylianie jak i Neapolitańczycy nie są przeciwko Wiktorowi Emanuelowi, którego pojednanie z Garibaldiem uważają za podobne a nawet za potrzebne, ale potępiają Ratazzego, który nie ma po sobie już ani jednego dziennika sycylijskiego wpływ mającego; wszystkie prawie dzienniki przemawiają za Garibaldiem, a przynajmniej przeciwko gabinetowi, na który rząd francuski taki wpływ wywiera. Gabinet francuski żąda obecnie koniecznie od Ratazzego, ażeby Garibaldiemu odebrał rangę król. jenerała-porucznika. Jenerał Ricotti ma prócz karabinierów 40 batalionów już na wyspie, a mimo to jeszcze się waha. Wedle paryskich wiadomości prywatnych Garibaldi rozporządza na wyspie 8 do 10 tysiącami ochotników, którzy jednakże obecnie wszędzie są rozproszeni, podczas kiedy ochotnikom na lądzie stałym również zalecono, ażeby się nie zgromadzali, ale jednakże żeby opatrywali się w broń i każdego czasu byli gotowi do boju. Stronictwo aktywne ma być silnie zorganizowane. Francuzi znowu tak wyornie strzegą granicy, że zasługują na pochwałę Franciszka II; papiescy żołnierze bez przeszkody przechodzą znowu do bandy Tristianiego w Neapolitańskim.

— Z Palermu piszą pod dniem 3 bm. do klerikalnej Armonii, że młodzieńcy którzy ztąd do Garibaldegò się przyłączyli, pochodzą z najpierwszych rodzin miasta. Pomiedzy nimi znajdują się jednak pan V. Florio, najpierwszego kupca z Palermu, synowie pp. Bordonaro i Gramaglia, również bogatych kupców, Corona z całą kompaniã gwardyi narodowej, niejaki Fabris z Wenecyi, który w roku 1860 z Garibaldiem przybył a teraz jenerałowi 12 bersaglierów, którzy z wojska uciekli, przyprowadził. Znajdują się tam także adwokaci, lekarze, urzędnicy, studenci, księża itd.

— Jenerał Montebello, głównie dowodzący francuską armią okupacyjną w państwie Kościelnem wydał następujące instrukcyje w razie nocnego alarmu w Rzymie: „W razie nocnego alarmu padną z zamku św. Anioła trzy strzały armatnie. Przy trzecim strzale wojska zajmą swe pozycye do bitwy, artylerya będzie na pogotowiu na placu Zamkowym a kawalerya na podwórzu rezydencyi jenerała. Podczas tego liczne patrole, z komisarzem policyjnym na czele, przeciągać będą miasto, ażeby wicherzycieli spokoju aresztować a ciekawych z ulic oddalać.“

Wiadomości miejscowe i potoczne.

Z pod Ostrowa, 14 sierpnia. Pozwalam sobie przestąpić ci, szanowny redaktorze, zawiadomienie: że dnia 19 b. miesiąca odbędzie

się w gimnazyum naszym popis uczniów publiczny a 20 tego miesiąca uroczyste zamknięcie roku szkolnego. Czy nie to doniesienie dla tego, aby tą razą wcześniej uroznać wszelką, jak sądzi, wynówek niewiadomości jaką się dotychczas zastawali ci co z moralnego i obywatelskiego obowiązku powołani są do uczestniczenia uroczystościom jak powyższe. Instytut do polsko-katolicki, wznie-siony i uposażony głównie z datków ziemian obywateli i duchownych powiatu, młodzież nauk w nim pobierająca w więcej jak 90 proc. czysto polska, przyszłość nareszcie tej młodzieży w walnej części od dobrego pokierowania pierwszych jej serca i umysłu popędów zawisła, kogoż bliżej obchodzić może, od ojców własnych, opiekunów, dobrodziejów itd? A przecież, i to od lat już kilkunastu bez przerwy tak samo, ta ochocza w ogóle do nauki młodzież składającą zmuszoną była publiczne dowody swych postępów nieraz świętych, przed rówieśnikami gorliwymi o jej wykształcenie nauczycielami ale tak samo jak ona teraz, w obec opróżnionych całkiem ławek i krzesel, zwinijęmi w jedyny zastęp swój własny! Gdzież uznanie znojących, poświęcenia, wczeczenie ich osobiste? gdzież jaka taka zachęta jednych i drugich wśród drogi cierniowej, choć tćm raz do roku, gromadnćm zaszczytciem swą obecnością święta szkolnego w sali egzaminowej, choć tym biernym objawem współczucia dla zawodu może ze wszystkich najważniejszego a Bóg nie daj, nieuznanego jak dawniej? W obliczu tak świętego, powiem, obowiązku, niechaj się nikt nie składa tćm, że go albo program na czas czy wcale nie doszedł, albo że zawiadomienia dotyczącego w Urzędniku powiatowym nie wyczytał, że zaproszenia wprost nie odebrał itp. Miesiąc zakończenia szkół wszystkim wiadomy, część nawet onegoż w którą egzamina przypadają. Dopytać się więc przy tych wiadomościach, dat dni samych, już tylko rzeczą do-bręj checi.

O brak tćj checi, a przynajmniej o brak żywszego poczucia się do powinności w tak ważnym dziale służby obywatelskiej, niepodobna, opartemu na powyższych zapewnieniach które łatwo na miejscu każdej chwili sprawzone być mogą, nie posiadać tych których to dotyczy. A wszakżeż to ci szanowni panowie, za których wspaniałomyślnemi przyczynki i zachody wystawione zostało gimnazyum ostrowskie, nie tylko na popisy jego publiczne jak najlichniej przybywać, ale podobno przez cały ciąg roku jeszcze jego losami zajmować się obowiązani? Nie tłumaczmy się tutaj, że zarząd instytutu rządowego, rządowej od-tąd pieczy przypadł wyłącznie. Niezawodnie rząd rządzi, ale rząd oświecony uwzględnia i wskazywa oboczne na właściwej drodze mu podawane, nawet zdaniem gruntownie w pismach publicznych wyłożo-nćm, nie gardzi. Jak tego niejednokrotnie możnaby złożyć dowody.

Alż ani mi znowu przez myśl nie przechodzi, przypuszczać tu niedostatki jakoweś, aż kontroli publicznej przyzwyczaję, i to osób pośrednio co najwięcej takową sprawować zdolnych. Raczej ogólny prawnik stoi mi na myśli, ten oto: że jako człowiek jednostka, tak człowiek zbiorowy, tak korporacja, bez patronatu, nie nadzo:u opinii publicznej, obok jedyniej bezpośredniej kontroli władzy kierującej, obejść się nie mogą. Potrzeba najrozleglejszego głyby można, współdziałania sił z ogółowej całości napierających i w dłużej, dla sił w ściśle zarysowanym jakimś obrębie a w pewnym oznaczonym kie-runku poruszających się, jeżeli wyniki tych sił mają istotnie być ży-wotne. Wszelkie odosobnienie się, zamknięcie w samym sobie, ja-iegobądź zbiorowego organizmu, wiedzy w odwodzie powolne zamartwia-nie a ostatecznie zupełne zastanie się Bóg jeden sam wystarcza sobie, człowiek na człowieku, ludzie na ludziach, jak najprzeźrzeniiej opierać się muszą, bo ułomni jednostkowo. Taki tylko zgododźwięk, do-rzeczy bezpośrednio nas obchodzącej zastósowując axiomat ogólny, taki zgododźwięk jedno, mówię, szkoly działania z współdziałaniem władzy kierowniczej a władzy świątęj i serdecznej opinii publicznej, wydawać może pożądanę rezultaty. Prawo to jest psychiczne, przeciw któremu chyba człowiek tćpak lub człowiek nieczystej woli, powstawać będzie.

Uderzało to, a pewnie nie mnie samego, że korespondencyje tu od-tąd, zagarniające nieraz aż blahe pod swoje pióra wiadomości okoli-czne, przedmiotu jaki oto (przepraszam tylko że może nieco za teo-retycznem) poruszam, co najwięcej, w kronikarski sposób dopykały. A jednak tylokrotnie rozwodzącym się o zebraniach Naukowej pomocy dla powiatów tustronnych i o tćm co się z tą kochaną Pomocą łą-czy, materia ta, że tak powiem, nieledwo narzucała się sama.

Chwałebną jest niezawodnie poszczędić kochanego grosza na po-mnożenie składek umozębnających niejednemu biednemu uczniowi wię-ciej, wykształcenie się na człowieka użytecznego w wyższym jakim za-kresie. Alć na gotowości do ciar czysto pićniężnych, dzięki Bogu, ni zbywało dotąd ni będzie zbywać. Lecz ofiar z czasu łatwiej-szemu zającium wskazanego, z przerwanęj gdzie rozrywki, ofiar (jeżli to ofiarę jeszcze nazwa się godzi) przyłożenia się do dobrej sprawy gło-wną radą, trafią uwaga, jakim artykułem trzcźwym, zachodem jakim zbiorowym lub i osobistym, otóż ofiar z kapitału tego umy-słowego, o którego zamożności nie wątpi się, za mało dotąd widzę, a nader mało w swoim pobliżu. Jednakowoz nawoływać do takich poświęceń przed pićniężnemi nawet dzisiaj trzeba, bo Rej powiada, „próżno się na polu wadzisz, jeżli doma nie uradzisz,“ a ja za poważniejszymi kończę do rzeczy: „jakimi sobie ludzi wychowa-my, takimi mieć ich będziemy!“

Na nieszczęśliwych z Żerkowa.

Z przeniesienia 120 tal. 7 sgr. 6 fen. i 1 rubel pap. Nadesłano: Ks. Smitkowski od parafian z Woycina i Siedlimowa tal. 20.

Sprostowanie.

W nrze 188 Dziennika, stronnica 1, tam 5, wiersz 32, zamiast: „dramat pozostanie po zawieszeniu“

czytaj: „dramat pozostanie w zawieszeniu.“

Redaktor odpowiedzialny Ludwik Jagielski w Poznaniu.

Pierwsze nabożeństwo żałobne za duszę sp. księdza **Andrzeja Kidaszewskiego**, b. regensa seminajum Gnieźnieńskiego, od-powiada się w dniu 26 sierpnia r. b. w ka-plicy tegoż seminarjum! o cźm zawiada-nia się przyjaciół i uczniów zmarłego. [2514]

Obwieszczenie. [2517]
Dostawa około 35 sążni drzewa olszowego, około 154 sążni sośniny i 150 sążni dębiny dla potrzeb miejscich w ciągu roku 1863 poru-żania zostanie najmniej żądajacemu w termi-ńd na licytacyjnym, wyznaczonym na dzień 9 września r. b. przed południem o godzinie 11 o Pol-ęd panem Plichtą, sekretarzem miasta, War-tuszu.
Warunki przejrzane być mogą w naszej re-cienje raturze.
Poznań, dnia 6 sierpnia 1862.
Magistrat.

W **Walne Zebranie** jako też **wystawa** plodów rolnych Towarzystwa rolniczego połączonych w Średzkiego, Wrzesińskiego i Gnie-ńskiego, odbędzie się dnia 1 września b. r.

w Wrześni w hotelu Paprzyckiego o godzinie 11tej przed południem, o cźm Szanownych Członków Towarzystwa uwiadomając, o liczny udział a mianowicie w wystawie uprasza [2499]

Dyrekcya.

Wedle statutów 1 września nastąpi **Walne Zebranie** rolnicze połączonych północ. powiatów W. Ks. Poznańskiego w Kejni. Członkowie raczą przywieść przyręczone prace, oraz pożądanymi byłyby okazy zbóż sprzątnionych, również mniej rozpowszechnionych traw i warzyw. [2487]

Dyrekcya.

COLONIA.
Towarzystwo Kolońskie zabespiające od ognia,
zabespicza sprzęty w stodołach i stogach za stałą premiją.
Kapitał gwarantujący wynosi sześć milio-nów talarów.
Agent podpisany każdego czasu przyjmuje podania zabespiazenia się i najstaranniej wy-pelnić je się podejmuje.
Lwówek, dnia 15 sierpnia 1862.

Wilcke,

[2519] weterynarz i agent tow. Kolońskiego.

Regularna komunik. parowcami.

Szczecin-Ryga

(od miasta do miasta)

na parowcach „Herrmann“ i „Tilsit“.
Odjazd w każdą środę, o godzinie 6 z rana. I. kajut. 16 tal., II. kajut 12 tal., miejsce na pokładzie 8 tal.

Szczecin-Kłajpeda-Tylża

na parowcu „Memel-Packet.“
Odjazd: dnia 5. 15 i 25 każdego miesiąca o 11 godzinie przed południem.

Kajut. do Kłajpedy 6 tal., do Tylży 7 tal., miejsce na pokładzie do Kłajpedy 2 1/2 tal., do Tylży 3 1/2 tal.

Proschwitzky i Hofrichter,

(1451) Szczecin i Swinemünde.
W powiatowym mieście jest oberza natychmiast pod bardzo korzystnym warunkami do sprzedania lub wdzierżawienia. Bliższą w adomość udzieli się na listy frankowane pod lit. F. F. w Gnieźnie poste restante. [2520]

Chłopiec porządnych rodziców, chcący się wyuczyć sztuki ślosarskiej, znajdzie natychmiast umieszczenie w Starogardzie.

Zdatny **ekonom**, opatrzone w dobre rekomendacye, znajdzie natychmiast przy odpowiednie ordynaryi i pensyi przyzwoite utrzymanie. Bliższych szczegółów powiażeż można na frankowane zapytania z załączeniem wiarogodnych świadectw **poste restante Kcynia M. G.** [2507]

Poszukuję do handlu mego win pomocnika zdatnego. Mający wstąpić chęć zamiejscowi zechcą się zgłosić do mnie w listach frank. [2521]

M. Zapalowski.

Ktoby sobie życzył wiażeż mnie do nauki tańca na wieś, niech się zgłosi do **Macewa** pod **Bogusławiem**, gdzie obecnie bawię. Sierpień. [2518]

Rochacki,

w Macewie pod Bogusławiem powiat pleszewski.

Główny skład tapet

tegorocznych wzorów

u

NATHANA CHARIGA

Poznań, Rynek 90.

Ceny nadzwyczajnie tanie.

Lekarz słuchu **E. D. Lindner** z Legnicy udziela dziś w Wtorek dnia 19 sierpnia cierpiącym na słuch konsultacyę od godziny 8 z rana do 4 z południa w Poznaniu w hotelu pod Czarnym Orłem na Ga-barach. [2522]

Nową Pluczkę

do płukania kartofli oraz oddzielania kamieni z tychże, do użycia tak ręcznego jak maneżowego, w cenie **50 tal.** poleca do użytku w gorzelnianach

fabryka machin **H. Cegielskiego** w Poznaniu.

[2497]

Dom **Rokossowo i Wielka Łęka**, w powiecie Krobskim, pod Ponieciem, ma na sprzedaż **400** macior zdatnych do chowu, z cienką welną, nie starych i zaraz lub później cokolwiek do odebrania. [2506]

Szanownym Panom donoszę uprzejmie, że mam na sprzedaż **cyldrowe bebnny do czyszczenia zioła** w cenie bardzo umiarkowanej.

W Gnieźnie, ulica Bydgoska.

[2505] **Steinborn**, Polak.

O zamówienia na:

Guano peruwiańskie z gwarancją 12 do 13% saletrorodu, **Proboszczowskie**, **Dubeltowe hiszpańskie**, **Kampińskie** i **Czeskie krzewiące się** **Proboszczowską**, **Kujawską** i **Sandomierską** } żyto do siewu, pszenicę do siewu,

uprasza wcześniej

[2502]

S. Calvary, ulica Szeroka No. 1.

Zboże proboszczowskie do siewu.

Jak dawniejszymi laty, tak i w tym roku oczekuję znowu zaraz po żniwach przesyłek bezpośrednich

Pszenicy, **Zyta**, **Jęczmienia**, **Owsa**

w plombowanych miechach oryginalnych zawierających po 2 1/2 szefia zboża,

na co już teraz zamówienia się przyjmują. Ceny ustanawiam jak najtańsze. [2411]

Szczecin, w sierpniu 1862.

J. J. Benas.

Uwagi godne dla rolników!

Szczecińska mierzwa nader skuteczna,

(Kraftdünger.)

która otrzymała nagrodę od pomorskiego Towarzystwa rolniczego.

Przy zbliżającej się jesieni poleca fabryka swe mierzwy zrobione wedle najlepszych zasad naukowych, a mianowicie:

mierzwę łączną dla owoców liściastych i traw à 1 tal. 15 srb.
mierzwę zbożową dla zboża i owoców olejnych à 2 " "
mierzwę rzepną dla okopowin à 2 " "
mierzwę dla win i tabaki à 2 " "
pudrę do przedłużenia gnoju stajennego à - " 25 " licząc centnar celny brutto wraz z opakowaniem franko z Szczecina.

Zawołani rolnicy oświadczali się nader pochlebnie o skutkach powyższych mierzw w odzwach wystosowanych do zarządu tutejszego komitetu pomorskiego Towarzystwa rolniczego, przekonawszy się, że mierzwienie jesienne także i dla zbóż jarych, koniczyn, łąk i t. d. z tej miary daleko jest skuteczniejszem, ponieważ wilgoć zimy pomnaża rozkładanie się materji gnojnych i że nawet przy suszy wiosennej nie zbywa roślinie na pożywienu.

Panu **Manasse Wernerowi** poruczyliśmy dla Poznania i okolicy sprzedaż naszych fabrykatów, który nadchodzące zamówienia wykonywać będzie wedle cen fabrycznych z doliczeniem kosztów przesyłki.

Szczecin, w sierpniu 1862.

Dyrekcya szczecińskiej fabryki mierzw.

Odwołując się na powyższe uwiadowienie, upraszam o zamówienia rzeczonych mierzw i t. d., które wedle cen fabrycznych z doliczeniem frachu rzetelnie wykonywać będą.

Polecam równocześnie skład prawdziwego peruwiańskiego guana pod gwarancją 12—15% azotu a oraz proszę o wczesne zamówienia prawdziwego żyta proboszczowskiego i pszenicy, jako i prawdziwego gótingskiego i hiszpańskiego żyta krzewiącego się.

Manasse Werner,

Wielkie Garbary Nr. 17.

(2504)

Rosyjski likier żołądkowy

„Malakof.“

Likier ten składający się z najzdrowszych ziół, znany chlubnie z swego dobrego smaku i swych skutków wzmacniających żołądek dostać można prawdziwy jedynie przez

M. Cassirer & Co.,

na dworcu kolei żelaznej w Königshütte [2515] w Górnym Śląsku.

Aprobowany Aquavit od zarazy powietrznej czyli **wzmacniający żołądek** **D. G. Baartha** w Poznaniu, ul. Dominikańska No. 3, pod Złotą Kulą. **Aprobacya.**

Działo się w Poznaniu, w biurze prefektury dnia 14 marca roku 1813. Wydział lekarski.

Prefekt departamentu Pzmańskiego. **JMPana Baartha** kupca w Poznaniu.

Przychylając się do prośby JMPana Baartha kupca z dnia wczorajszego zaświadczeniem członków komisji lazaretowej wspartą, zezwalam niniejszém na sprzedawanie wódek z różnych gorzkich korzeni przez JMPana Baartha utworzoną w departamencie tutejszym i upoważniam Go oraz do obwieszczenia o tém publiczności przez gazety.

Zastępca prefekta radca prefektury. **M. Moszczeński.**

Za Sekret. Jeneral. **J. Lekszycki.**

Pan destylator Baarth z Owińsk przyrzędnął aquavit z najskuteczniejszych gorzkich żołądek wzmacniających ingrediencyi. Części składowe przedłożył tutejszej komisji lazaretowej składającej się z dra Wolffa, Mönnicha i asesora Bergmanna, i znaleźliśmy je zupełnie za stosowne i odpowiadające na choroby obecnie panujące.

Poznań, dnia 10 marca 1813.

Dr. Wolff. Bergmann. Mönnich.

Odwołując się na powyższe świadectwo, polecam z tego aquavitu

1/4 kwarty po 20 sgr.

1/2 kwarty po 10 " wraz z butelką.

[2403]

D. G. Baarth.

Biały płynny klej

z fabryki

E. Gaudin, 6, rue de Mézières w Paryżu.

Klej ten służy do klejenia papieru, tektur, porcelany, szkła, marmuru, drzewa, korków itd. Kleju tego dostać można w butelkach oryginalnych po 4 i 8 sgr u

Adolfa Ascha,

[2516]

ul. Zamkowa 5.

Świeży prawdziwie angielski i szwediński **Portland Cement,** jako też najlepszą berlińską **zocitową tekturę** do pokrywania dachów poleca po cenach fabrycznych.

[2220]

ulica Szeroka 20.

PRZYBYLI DO POZNANIA.

Dnia 18 sierpnia. **BAZAR.** Wł. dobr. Pagowski z Kr. Polskiego, Chłapowski z Turwi, Swinarska z Gołaszyna i Radoński z Psiegotopla, ros. radzca dw. Wereszczyński z Petersburga, pani Chłapowska z Fabianowa, Grodzicka z Słupcy i Polczyńska z Zakrzewa. **HOTEL DU NORD.** Wł. dobr. Graeve z Borku hrabina Plater z Proch i Zabłocka z Czerlina, inż. Mankowski z Rudek, księża Szejderski z Ottorowa i Wąchalski z Lubasza, prob. Waleński z Pniew fabr. powozów Zobel i kup. Hoffmann z Legnicy, Harth z Ruedesheim i Auerbach z Torunia. **HOTEL PARYSKI.** Wł. dobr. Jurkiewicz z Lechli, Skórzewski z Komorza, Szrader z Spławnik, Chelmicki z Gościejewa, Wilkoński z Chwałibogowa, Trampczyński z Grzybowa i pani Baranowska z Gwiazdowa, ob. Muelle z Czarnkowa, kap. Zdembiński z Śliwna, urz. Leiser z Babina i Szlagowski z Pawłowa. **HOTEL RZYMSKI BUSCHA.** Panny Treskow mł. i st. z Landsbergu, ks. Leidel z Tuerkwitz, rend. Leidel z Karwina, fabr. Kienel z Boetbringen, kup. Oehne z Magdeburga, Pfeiffer z Frankfurtu n. M., Mayer z Schramberg, Hochstetter z Berlina, Meelitz z Wrocławia, Ernst z Lipska i Stuertze z Szczecina. **POD CZARNYM ORŁEM.** Urz. Jockisch z żoną z Czerlina, dr. Lindner z Legnicy, Wł. dobr. Theine z żoną z Płaczek, Kierski z Goniczek i Foerster z Czerlina. **OEHMIGA HOTEL FRANCUSKI.** Kup. Leonard z Berlina pani Rychłowska z Węgorzowa, i Swinarska z Gołaszyna, urz. Burghard z Gurtatowa, Wł. dobr. Prądzyński z Giecza, Prądzyński z Biskupic, Lossow z Starczynowa i Wasielewski z Chocicza.

Wiadomości handlowe.

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu.

Dnia 18 sierpnia Żyto: mocno siętrzymało w cenie, na sier. 43 pt. 43 1/2, żąd. sier. wr. 43, wrz. paż. 42 3/4, paż. list. 42 1/4, paż. żąd., list. gr. 42 1/2, gr. sty. 42 tal. pt. Okowita: wyższe ceny, wyp 8000 kwart, z beczką na sier. 18 1/2, wrz. 17 1/2, paż. 17 1/2, list. 16 1/2, gr. i sty. 16 1/2 tal. pt.

CENY TARGOWE

w mieście Poznaniu.

	dnia 18 sierpnia 1862.		do	
	tal	ag	tal	ag
Pszenicy pięknej szfl. 16. grn.	2 25	—	2 27	6
" średniej	2 20	—	2 22	6
" ordynar.	2 12	6	2 17	6
Zyta ciężkiego ..	1 23	9	1 26	3
" lekkiego ..	1 20	—	1 21	3
Jęczmienia dużego ..	1 20	—	1 12	6
" małego ..	1 5	—	1 10	—
Owsa ..	—	—	—	—
Grochu do gotow. ..	—	—	—	—
" na paszę ..	—	—	—	—
Rzepiu zimowego ..	—	—	—	—
Rzepiu zimowego ..	—	—	—	—
Rzepiu latowego ..	3	—	3	2 6
Rzepiu latowego ..	—	—	—	—
Tatarki ..	1 7	6	2 5	—
Perek ..	1 14	—	1 13	—
Masta, garn ..	1 25	—	2 5	—
Koniczyny czerw ..	—	—	—	—
Koniczyny białej ..	—	—	—	—
Siana, cent ..	—	—	—	—
Oleju, ..	—	—	—	—
Słomy, ..	—	—	—	—
Spirituś (beczka 100 kw.)	—	—	—	—
80% Tral. dnia 16 sierpnia	18 17	—	18 20	—
dnia 18 ..	18 17	6	18 22	6

KURS GIEŁDY W WROCŁAWIU.

dnia 16 sierpnia.

Papery i pieniądze.	—	—	95 1/4
Dukaty ..	—	—	—
Frydrychsдоры ..	—	—	—
Lujdory ..	—	—	109 1/2
Polskie bil. bank ..	—	88	—
obl. z pr. pierw. ..	4 1/2	—	—
Austr. banknoty ..	—	79 3/4	—
Nowa Waluta Austr. ..	—	—	—
Wrocław. obl. miejskie ..	4	—	—
Poznań list. zastaw ..	4	—	103 3/4
" nowe ..	3 1/2	—	93 3/4
" nowe ..	3 1/2	—	99
Listy Rent ..	4	—	100 1/2
Szłaskie Listy Zast. ..	3 1/2	—	95 1/2
" nowe Lit. A.	4 1/2	—	102 1/2
" nowe ..	4	—	102 1/2
Lit. B.	4	—	102 1/2
Lit. C.	4	—	102 1/2
Listy Rent ..	4	—	100 1/2
obl. prow.	4 1/2	—	—
obl. Emis ..	4	—	—
obl. skarb.	4	—	—
obl. cząstk. à 500 zł. ..	4	—	—
Austr. pożycz. narod. ..	5	—	64 1/2
Minerwy akcyje ..	4	—	—
Szłaski bank ..	4	—	98
tow. assek. ogn.	4	—	—
Akcyje Szłask. kolei żel.	—	—	—
Freiburg ..	4	—	130 3/8
now. Emis ..	4	—	—
obl. z praw. pierw.	4	—	97 1/4

KURS STOW. KUP. W POZNANIU.

dnia 18 sierpnia.

Pozn. List. Zastaw ..	4	—	104 1/2
" nowe ..	3 1/2	—	98 1/2
" nowe ..	4	—	99 1/2
Pozn. List. Rent ..	4	—	99 1/2
— akc. bank. prow.	—	—	102 1/2
— obl. prow.	5	—	102 1/2
— obligacyje pow.	5	—	102 1/2
— obl. mel. Obry ..	5	—	98 1/2
— obligi pow.	4 1/2	—	—
— obl. miejsk. II. Em.	4	—	—
Prusk. obl. skarb.	3 1/2	—	—
" pożycz. skarb.	4	—	—
" dobr. pożycz.	4 1/2	—	—
" pożycz. skarb.	4 1/2	—	102 1/2
" ..	5	—	107 1/2
" ..	5	—	126
Szl. List. Zast.	3 1/2	—	—
Zach. Prusk.	3 1/2	—	—
Polskie ..	4	—	87 1/2
Górno-Szl. ak. kol. żel.	—	—	—
obl. z pr. pierw. E.	—	—	—
Star-Pozn. ak. kol. żel.	—	—	—
Polskie banknoty ..	—	—	—
Zagraniczne banl. noty	—	—	—

KURS GIEŁDY W BERLINIE.

dnia 16 sierpnia.

Papery pruskie.	%	szano.	placono.
Pożycz. dobrow.	4 1/2	—	102 1/2
— rząd. 1859 ..	5	—	108 1/2
— 50, 52 konw.	4 1/2	—	100
— 54, 55, 57, 59 ..	4 1/2	—	102 3/4
— 1856 ..	4 1/2	—	102 3/4
— prem. 1855 ..	3 1/2	—	125 1/4
Oblig. długu skarb.	3 1/2	—	90 1/4
— Marchii ..	3 1/2	—	90
Listy zast. March.	3 1/2	—	93 3/8
— Prus Wsch.	3 1/2	—	89 1/4
— ..	4	—	99 1/8
— ..	4	—	92 1/8
— ..	4	—	101 1/8
— W. Ks. Pozn.	4	—	104 1/4
— (nowe) ..	3 1/2	—	99
— (nowe) ..	4	—	99 1/8
— Szłaskie ..	3 1/2	—	95
— gwar. B.	3 1/2	—	—
— Prus Zach.	3 1/2	—	89
— ..	4	—	100 1/8
— rent. March.	4	—	100 1/4
— Pomor.	4	—	100 1/4
— W. Ks. Pozn.	4	—	99 3/4
— Pr. Wsch. i Zach.	4	—	99 1/8
— Nadreńskie ..	4	—	99 1/8
— Saskie ..	4	—	100 1/8
— Szłaskie ..	4	—	100 1/4
Papery zagraniczne.			
— Austr. metall.	5	55 3/4	—
— Pożycz. narod.	5	64 3/8	—
— Oblig. 250 fl.	5	71 1/2	—
Rosy 5 pożycz. Stiegl.	4	—	87
— 6 ..	4	—	96
Rosy. pożycz. angiel.	5	—	94

Polsk. obligi skarb.

— Cert. A. 300 zł.	4	—	84 1/2
— B. 200 zł.	5	—	94 1/4
— Lis. z. n. w R.S.	4	—	25
— Ob. cztk. 500 zł.	4	—	87 3/4
Pieniądze.			
Frydrychsдоры ..	—	—	113 1/4
Lujdory ..	—	—	109 3/4
Złota. funt. cel.	—	—	460 1/2
Srebra dito ..	—	—	29 23
Saskie bil. kas.	—	—	99 1/4
Niem. bankn.	—	—	—
— plat. w Lipsku ..	—	—	99 1/8
Austr. bank.	—	—	79 1/8
Polskie bil. bank.	—	—	88
Disk. bank. od weksli ..	—	—	4 0/10
Akcyje kolei żelaznych.			
Berlin-Anhalt ..	4	—	138
Berlin-Hamb.	4	—	120 1/4
Berl.-Pocz.-Magd.	4	—	214 3/4
Berl. Szczecin ..	4	—	128 3/4
— Wrocł.-Freib.	4	—	129 3/4
Berlin-Anhalt ..	4 1/2	—	—
Berl. -Hamb.	4 1/2	—	—
— II. Em ..	4 1/2	—	—
Berl. -Pocz.-Mag. A.	4 1/2	—	—
— Litt. C.	4 1/2	—	—
— Litt. D.	4 1/2	—	—
Berl.-Szczecin ..	4 1/2	—	—
— II. Em ..	4 1/2	—	—
Koźlo-Bogumin ..	4 1/2	—	—
— III. Em ..	4 1/2	—	—
Dolno-Szl.-March.	4	—	99 1/4
Dolno-Szl. kol. pob.	4	—	77 1/2
— pierwot.	5	—	—
Półn. Fryd.-Wilh.	4	—	64
Górno-Szl. A. i C.	3 1/2	—	163
— Litt. B.	3 1/2	—	146 1/4
Opol.-Tarnowic ..	4	—	50 1/4
Starogr.-Pozn.	3 1/2	—	107 1/2
Akcyje bank. i kredyt.			
Berl. Stow. kas.	4	—	114 1/4

Berl. Tow. hand.

Gdański bank pryw.	4	—	103 1/2
Dysk. Udział kom.	4	—	96 1/2
Gota. bank. pryw.	4	—	82 1/2
Hanow. dito ..	4	—	99 1/2
Królew. dito ..	4	—	100
Lipsk. Stow. kred.	4	—	77 1/4
Magd. bank. pryw.	4	—	90 1/2
Pomor. bank. rycer.	4	—	98 1/2
Pozn. bank.			